

The
Lane Kirkland
Scholarship
Program

Biuletyn

nr 34

kwiecień 2019

Programu Stypendialnego im. Lane'a Kirklanda



Drodzy Kirklandyści!

Już w poprzednim Biuletynie prezentowaliśmy Wam nowe logo Programu, tym razem zaś mamy przyjemność wysłać Wam najświeższe wiadomości ze świata Kirklandii w całkiem nowej szacie graficznej! Mamy nadzieję, że spodoba Wam się Biuletyn w nowej wersji. Na okładce przywitały Was uśmiechnięte twarze tego-rocznych stypendystek. ☺

Zakończyła się rekrutacja do kolejnej edycji Programu i możemy się pochwalić, że od przyszłego roku akademickiego będziemy gościć stypendystów z dwóch nowych krajów Programu: z Uzbekistanu i Tadżykistanu. Kolejna dobra wiadomość jest taka, że absolwenci i stypendyści wszystkich roczników i z wszystkich 13 (sic!) krajów Programu będą się mogli wkrótce spotkać w Warszawie. Planujemy kolejną, VI Konferencję Absolwentów Programu Kirklanda, która odbędzie się w maju 2020 roku! Już teraz zanotujcie w kalendarzach!

W obecnym Biuletynie znajdziecie zarówno informacje bieżące, jak i nieco wspomnień. Chwalimy się też nowymi zasobami, które Fundacja Liderzy Przemian publikuje w Internecie. Mamy nadzieję, że mogą się niektórym z Was przydać. Życzymy ciekawej lektury!

Wasza Redakcja ■



FUNDACJA
LIDERZY
PRZEMIAN

POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN
FREEDOM FOUNDATION

Spis treści

- 3** WHO I WHO **EWELINA PYZIK**
- 6** DLA POLSKI JEST TO TERAŹNIEJSZOŚĆ,
DLA UKRAINY – NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ...
- 9** TURYSTYKA TO MOJA PASJA, ALE DO POLSKI
PRZYJECHAŁAM NIE W CELACH TURYSTYCZNYCH
- 11** WOŁONTARIAT I NOWE ZASOBY INTERNETOWE
FUNDACJI LIDERZY PRZEMIAN
- 14** KALENDARIUM WYDARZEŃ I SEMESTRU ROKU
AKADEMICKIEGO 2018/2019
- 19** Z ŻYCIA ABSOLWENTÓW
- 21** NOWA ODSŁONA DZIAŁAŃ NA RZECZ PROMOCJI
PROGRAMU KIRKLANDA W GRUZJI
- 23** CO ROBIĆ PO „KIRKLANDZIE”?
...ŻYCIE PO „KIRKLANDZIE” ISTNIEJE I JEST PIĘKNE!
- 27** CO MAMY ZROBIĆ, BY „SZARA STREFA” EUROPY
STAŁA SIĘ MNIEJ SZARA?
POZYTYWNY PRZYKŁAD WSPÓŁPRACY
ABSOLWENTÓW PROGRAMU KIRKLANDA
- 29** MOJA DROGA PO KIRKLANDZIE – TO JUŻ 17 LAT...
- 32** SKAZANY NA UŚMIECH WSPOMNIENIE
O ROMANIE KISILU

Who is Who



Ewelina Pyzik

Socjolożka, animatorka kultury. W Fundacji Działań Edukacyjnych KReAdukcja z Lublina zajmuje się przygotowaniem i prowadzeniem warsztatów edukacyjnych, a także marketingiem. Zawodowo bliska jej jest tematyka zrównoważonego rozwoju oraz problematyka równościowa. Interesują ją zagadnienia związane z komunikowaniem społecznym i szeroko pojęta kultura.

Ewelino, współpracujesz z Programem Kirklanda od wielu lat jako przedstawicielka naszej partnerskiej organizacji – Fundacji KReAdukcja. Już 5 lat temu współpracowaliśmy przy organizacji programu orientacyjnego dla Kirklandystów w Lublinie, ale też Wasza organizacja jest stałym partnerem Programu Study Tours to Poland, który – podobnie jak Program Kirklanda – prowadzony

jest przez Fundację Liderzy Przemian. Trzy lata temu postanowiliśmy powierzyć Waszej Fundacji również stałe działania animacyjne dla Kirklandystów w Lublinie. Jak to się stało, że właśnie Ty zajęłaś się opieką nad Kirklandystami? Podczas rozmów w zespole KReAdukcji doszliśmy do wniosku, że ze względu na moje wykształcenie i doświadczenie w pracy naukowej (posiadam stopień

doktora nauk społecznych w zakresie socjologii) mogę sporo zaoferować stypendystom w czasie ich pobytu w Lublinie. Chciałyśmy, żeby grupa lubelska otrzymała jak największe wsparcie od animatorki. Sama przebywałam na stażu zagranicznym i wiem, jakie mogą pojawiać się problemy podczas pobytu w obcym kraju. Wydaje mi się, że w jakimś stopniu a posteriori odpowiadam na potrzeby Kirklandystów. Dodatkowo znałam Koordynatora Regionalnego Programu – Artura Wysockiego – ze studiów magisterskich (był moim ćwiczeniowcem) i nie ukrywam, że tak po prostu z czystej ludzkiej ciekawości, intrygowało mnie, jak będzie wyglądać nasza współpraca, kontakty na innej stopie. Wydaje mi się, że współpraca przy Programie idzie nam

dobrze, ale trzeba by było zapytać o to też Artura. ;)

Czym zajmujesz się w swojej organizacji?

Jak to w organizacji pozarządowej, zajmuję się wszystkim – specyfikę działalności społecznej rozumiem chyba tylko inni działacze. Tak pokrótce – nie posiadamy stałych źródeł dochodu, więc musimy wnioskować o granty – zajmuję się zatem pisanie wniosków. Gdy już otrzymamy jakieś dofinansowanie, koordynuję część projektów. Oprócz koordynacji zajmuję się także prowadzeniem warsztatów i szkoleń (np. z animacji kultury czy też związane z zagadnieniami równościowymi). KReAdukcja jest specyficzną organizacją, ponieważ pracujemy zarówno z dziećmi, młodzieżą szkolną, jak i studentami oraz



Zespół Fundacji KReAdukcja. Wszystkie fotografie do artykułu nadesłane przez Ewelinę Pyzik.

dorośli. Mamy więc szerokie grono odbiorców i w związku z tym sporo działań i różnorodne obowiązki.

Udaje Ci się znaleźć jeszcze czas na siebie? Jakie są Twoje zainteresowania i pasje?

Staram się nie poświęcać całego życia pracy zawodowej, ponieważ takie podejście zazwyczaj prowadzi do wypalenia. Wiadomo, praca w organizacji społecznej to nie praca w biurze od 8 do 16, ale udaje mi się jednak znajdować wolny czas na przyjemności, rozwój zainteresowań. Większość wolnego czasu poświęcam szeroko rozumianej przyrodzie – spacer po lesie i obserwowanie ptaków, a także innych zwierząt w naturze. Zimą dokarmiam ptaki, przez cały rok staram się pomagać bezdomnym zwierzętom. Uwielbiam koty. W Lublinie, ze względu na kubaturę mieszkania, na razie mamy tylko jedną kotkę, ale cały czas namawiam męża na drugiego i już prawie mi się udało, więc trzymajcie kciuki. Za to u rodziców mam trzy koty, poza tym mieszkam niedaleko Stowarzyszenia Lubelski Animals, więc zawsze te dodatkowe kociaki do opieki i zabawy jestem w stanie sobie zorganizować. ;)

Poza tym staram się prowadzić zdrowy i aktywny tryb życia. Przed

pracą chodzę na siłownię, a po pracy przygotowuję zdrowe posiłki. Jednak najbardziej lubię podróżować, co roku odkrywam jakieś nowe kraje, regiony. Lubię poznawać nowe kultury, obyczaje, poznawać sytuację polityczną i odkrywać przyrodę. Gdybym mogła, to całe życie spędziłabym pewnie w podróży.

Jakie działania z Kirklandystami dały Ci dotąd najwięcej satysfakcji?

Lubię, kiedy razem z Kirklandystami coś wspólnie robimy. Podobała mi się akcja protestacyjna przeciwko aresztowaniom politycznym w Rosji i na Białorusi w marcu 2017 – wspólne przygotowywanie bannerów, rozmowy o sytuacji politycznej w krajach stypendystów, informowanie o niej szerszego grona Polaków. Z grupą zeszłoroczną przygotowaliśmy mural „słowiański”, to także wymagało od nas sporo pracy – w końcu nikt z nas nie miał doświadczenia w street artcie. ;) Ale efekt końcowy dał nam sporo satysfakcji, szczególnie zaś podziękowania od mieszkańców – na ścianie na której powstał mural zawsze pojawiały się jakieś wulgarne napisy, nieudolne graffiti, a teraz znajduje się tam piękna Słowianka.

Jednak największą radość i satysfakcję odczuwam chyba wtedy, kiedy uda mi się pomóc jakiemuś



Ewelina Pyzik z mężem, Adamem Zembrzuskim podczas wycieczki górskiej.

stypendyście/stypendystce w rozwoju, np. zorganizować staż w jakiejś organizacji, który przyniesie mu/jej dużo korzyści. Pamiętam, jak załatwiałam jednej stypendystce wizytę w Parlamencie Europejskim – musiałam wprowadzić w ruch regułę

sześciu stopni oddalenia. Ale warto było. Cieszy mnie także organizowanie spotkań z wyjątkowymi postaciami, po których dostaję od stypendystów podziękowania. Nawiązują wtedy kontakty i dowiadują się wielu interesujących rzeczy o Polsce.



Ewelina (droga od prawej) ze stypendystami Kirklanda poprzednich roczników oraz postanką Joanną Muchą (po środku).

Czy uważasz, że Lublin jest dobrym miejscem do studiowania?

Przyjechałam do Lublina na studia w 2005 roku i tu zostałam, więc o czymś to świadczy. :) Uważam, że Lublin jest fajnym miejscem do życia, w tym do studiowania. W ciągu ostatnich dziesięciu lat bardzo się rozwinął, zarówno infrastrukturalnie, jak i kulturalnie. W naszym mieście jest wiele fajnych miejsc do odwiedzenia. Każdy znajdzie coś dla siebie, zarówno zwolennik tradycyjnej kultury wyższej (mamy dobrze funkcjonujące teatry i filharmonię z ciekawym repertuarem), kultury alternatywnej (lubelskie galerie sztuki współczesnej i alternatywnej, np. Galeria Labirynt, Brain Damage Gallery), jak i prostej rozrywki (kina, kluby, dyskoteki). Dodatkowo piękne Stare Miasto z klimatycznymi knajpkami, restauracjami, kilka parków, no i sporo galerii handlowych (niby bolączka miasta, ale jednak pozwalające na oszczędzenie czasu – prawie wszystko można załatwić w jednym miejscu).

Lublin, największe miasto na wschodzie Polski, nie jest jednak na tyle duży, by przytłoczyć swoich mieszkańców (i tych stałych, i przyjezdnych). Łatwo można się

w nim odnaleźć i je pokochać. Szczególnie właśnie w okresie studiów, kiedy nie trzeba się jeszcze zmagać z rynkiem pracy (ten niestety nie należy do szczególnie atrakcyjnych). W Lublinie mamy bardzo dużo uczelni wyższych (prywatnych i publicznych), więc studenci mogą znaleźć kierunki zgodne z zainteresowaniami.

Czy pamiętasz jakieś wyjątkowe sytuacje podczas spotkań z Kirklandystami? Czy zdarzyło się coś śmiesznego, wzruszającego?

Najśmieszniejsza sytuacja zdarzyła się na spotkaniu noworocznym w zeszłym roku. Jak co roku organizujemy takie spotkanie w KReAdukcji – każdy przynosi jakąś tradycyjną potrawę, jemy, rozmawiamy, śmiejemy się. Jeden ze stypendystów – Yarko, dowiedział się chyba właśnie wtedy, że jestem wegetarianką. Jego reakcja była mniej więcej taka – „Jak Ty żyjesz bez mięsa?!” Zaczął z nostalgią opowiadać o kuchni ukraińskiej i o „sało”, którego nie może dostać nigdzie w Polsce. Trudno opisać słowami tę sytuację, ale jego oczy tak się świeciły na samą myśl o słoninie,

opowiadał o niej dobre pół godziny, jakie to pyszne, wspaniałe, ba, nawet zdrowe! I że ja czegoś takiego nie jem! – nie mógł sobie z tą informacją poradzić. Wszyscy się bardzo śmialiśmy, bo on za tym „sało” bardziej tęsknił niż za domem. :) Była to bardzo śmieszna i sympatyczna sytuacja.

Czy utrzymujesz kontakty ze stypendystami, którzy już wrócili do domu?

Zawsze na koniec roku mówię stypendystom, że mogą na mnie liczyć także po skończeniu Programu. Z niektórymi mam lepszy, z niektórymi gorszy kontakt – tak jak to bywa w relacjach międzyludzkich. Np. z Yarko (zeszłorocznym stypendystą lubiącym „sało”) realizowaliśmy w drugiej połowie 2018 roku polsko-ukraiński projekt partnerski w ramach Programu RITA i szukamy możliwości dalszej współpracy. Z innymi stypendystami, którzy wrócili do swoich krajów, nie mam aż tak dobrego kontaktu, jednak obserwuję ich na FB, więc wiem mniej więcej, co u nich słychać – nowe związki, nowe dzieci nie są mi obce. :) ■

Dziękuję za rozmowę!

Dla Polski jest to teraźniejszość, dla Ukrainy – najbliższa przyszłość...

Reforma systemu opieki zdrowotnej w Polsce weszła w życie 20 lat temu. Z jakich polskich doświadczeń może korzystać Ukraina?

Natalia Gelyi, Ukraina

Z zawodu jestem dziennikarką prasową, która najczęściej podejmuje w swoich artykułach tematy medyczne. Podczas mojego uczestnictwa w Programie Kirklanda w edycji 2018/2019 udało mi się już przeanalizować szeroki wachlarz informacji o polskiej medycynie w lokalnych mediach, a także miałam wyjątkową okazję odbyć praktyki w Kłastrze Lubelska Medycyna – Kłastrze Usług Medycznych i Prozdrowotnych. Odwiedziłam kilka szpitali w Lublinie (miasto mojej afiliacji) i zobaczyłam konkretne przykłady funkcjonowania polskiego systemu opieki zdrowotnej oraz to, czym różni się on od ukraińskiego. Chcę podzielić się z Państwem swoimi spostrzeżeniami.

Możliwość, by „rodzić po ludzku”

Sposób, w jaki personel położniczy traktuje kobiety w ciąży jest wskaźnikiem, który ogólnie odzwierciedla szacunek lekarzy do praw pacjenta. Na Ukrainie o tzw. „przemocy położniczej” zaczęto mówić otwarcie zaledwie kilka lat temu.

„Przemoc położnicza” to sytuacja, w której personel położniczy traktuje ko-

biety z pogardą, wykonuje niepotrzebne interwencje medyczne, wywiera presję na kobiety, aby zmusić je do podejmowania decyzji, nie prosi o zgodę na pewne działania, albo też podaje niepełne lub fałszywe informacje o konsekwencjach tych działań.

W Polsce potężna fala sprzeciwu przeciwko „przemocy położniczej” ruszyła w

1993 roku. Miesięcznik „Twoje Dziecko” i Ośrodek Edukacji Ekologicznej ECO-O-KO ogłosiły konkurs wśród szpitali położniczych. Tym, które otrzymają najbardziej pozytywne recenzje od kobiet, które tam rodziły, miały przyznać tytuł „Złotego Bo-ciana”. Odpowiedziało 250 kobiet. Wkrótce inne kobiety, które chciały podzielić się swoimi doświadczeniami, masowo

zaczęły wysyłać listy do „Gazety Wyborczej”, na łamach której pojawiło się znane hasło „Rodzić po Ludzku”.

Największe pozytywne zmiany na porodówkach w Polsce miały miejsce w ciągu ostatnich 2-3 lat. Przynajmniej o tym świadczą wyniki sondażu przeprowadzonego przez Fundację Rodzić po Ludzku.

Na przykład kobieta może zaspokoić pragnienie podczas porodu (83 proc. w 2018 r. versus 38 proc. w 2016 r.) i skorzystać z prawa do ciągłego, dwugodzinnego pobytu z dzieckiem bezpośrednio po narodzinach (11 proc. w 2016 r. versus 38 proc. w 2018 r.).

Niektóre problemy pozostają częściowo nierozwiązane, ale generalnie lekarze starają się zrobić wszystko, aby pacjentka czuła się komfortowo w warunkach szpitalnych. Obecność bliskiej osoby przy i po porodzie jest tutaj mile widziana. Na Ukrainie niektórzy lekarze próbowali mnie przekonać, że poród w obecności krewnych jest złym pomysłem, ponieważ „poród jest procesem intymnym”, ponieważ „mąż może stracić przytomność” i ogólnie „krewni przeszkadzają lekarzom wykonywać swoją pracę”.

Brak relacji finansowych między lekarzem a pacjentem

Większość ukraińskich lekarzy nazywa opłaty nieoficjalnie pobierane od

pacjentów wyrazem „wdzięczności” za swoją pracę lub „napiwkami” i nie uważa, aby tego rodzaju postępowanie było korupcją. Jednocześnie usługa medyczna udzielona konkretnemu pacjentowi musi być przez kogoś opłacona: przez państwo lub firmę ubezpieczeniową albo samego pacjenta. Jest to szczególnie trudne do wyjaśnienia osobom starszym, które odwołują się do Konstytucji, która stwierdza, że medycyna na Ukrainie jest bezpłatna.

W Polsce obywatele co miesiąc przekazują pewien procent własnego dochodu do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS-u). Następnie Instytut Ubezpieczeń Społecznych przekazuje te środki do Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ), gdzie pracodawcy również płacą składki na rzecz swoich pracowników. W Polsce istnieje deficyt lekarzy. Jak wynika z raportu „Health at a Glance 2018”, średnio na 1000 mieszkańców przypada ich 2,4. Jest to najmniejsza liczba w Europie, więc na konsultację lub zabieg można czekać pół roku i dłużej. Można skorzystać z prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego, za które trzeba dodatkowo zapłacić (co nie zwalnia jednak z konieczności wnoszenia składek do NFZ).

Lekarze pierwszego kontaktu

1 stycznia 2018 roku na Ukrainie był wprowadzony pierwszy etap reformy

systemu opieki zdrowotnej. Takich etapów ma być trzy. Pierwszy dotyczy lekarzy pierwszego kontaktu. Podobnie, jak to już działa w Polsce, jeżeli pacjent ma jakieś dolegliwości, będzie musiał najpierw zwrócić się do specjalisty medycyny rodzinnej. Do tej pory było tak, że mógł sam siebie „zdiagnozować” i pójść do kardiologa czy gastroenterologa, omijając gabinet lekarza rodzinnego.

Ministerstwo Zdrowia zorganizowało całą kampanię społeczną, żeby zachęcić Ukraińców, by nie czekali na objawy choroby, lecz jak najszybciej wybrali sobie lekarza pierwszego kontaktu i podpisali z nim kontrakt (nazywa się ten dokument deklaracją). Wtedy w przypadku problemów zdrowotnych od razu będzie się można zwrócić do swego lekarza rodzinnego, a on pokieruje na dalsze badanie. Swego lekarza rodzinnego wybrało już 25 mln. Ukraińców, 72 proc. z nich jest zadowolonych ze swego wyboru.

Pieniądze idą za pacjentem

Pierwsze, czym chwalą się lekarze w Polsce, to nowy sprzęt. Jeśli inne szpitale będą miały lepsze wyposażenie, pacjenci

pójdą tam, a z nimi pieniądze NFZ. Jednak między placówkami medycznymi istnieje nie tylko konkurencja, lecz także ścisła współpraca (platformami takiej współpracy są klastry medyczne). Sytuacja, w której pacjent rozpoczyna leczenie w jednym szpitalu i za skierowaniem lekarza kontynuuje go w innym, nie jest rzadkością.

Reforma, która przewiduje samodzielne placówki medyczne, które zarabiają na sobie, a nie są utrzymywane

przez państwo, czyli wprowadzająca konkurencję rynkową, zostanie wdrożona na Ukrainie na wszystkich poziomach świadczenia opieki zdrowotnej w 2020 r. Obecnie ukraińskie szpitale zaczynają już zarabiać na sobie. Dotąd jednak było tak, że z funduszu państwa wydzielano środki na podstawie ilości łóżek, a nie liczby pacjentów, którzy korzystają ze świadczeń medycznych. Podobno w Polsce też tak było przed reformą sprzed 20 lat.

*Tegoroczna grupa stypendystów podczas zwiedzania Lublina.
Fotografia z archiwum Programu.*



Foliowe ochroniacze na buty – relikwii przeszłości?

Pamiętam, jaką falę niezadowolenia spowodowała pełniąca obowiązki Ministra Zdrowia Ukrainy Ulyana Suprun, kiedy wezwała, by w szpitalach nie wkładać na buty foliowych ochroniaczy. W polskich szpitalach nie widziałam, aby osoby odwiedzające je nosiły. Pozostawiają tylko w szatni wierzchnie okrycia. W oddziale wcześniaków poproszono mnie, bym ubrała się w jednorazowy szlafrok.

Wszystkie pomieszczenia w polskich szpitalach myją i dezynfekują kilka razy dziennie zgodnie z harmonogramem. Na tym polega sekret czystości. Jeden z lekarzy oddziału położniczego był zaskoczony moim pytaniem, czy zamyszkam w Polsce poródówki na miesiąc na zaplanowane „mycie” (czyli dezynfekcję totalną), co praktykują na ukraińskich oddziałach położniczych. „Jak w takim przypadku klinika zarabia na siebie?” – zdziwił się mój rozmówca.

Zaufanie do szczepień

W 2017 r. liczba osób objętych szczepionką przeciw odrze spadła w Polsce do 93-94 proc. (aby zapewnić odporność zbiorową, trzeba co najmniej 95-97 proc.). Na Ukrainie do 2017 r. liczba ta wynosiła 50-60 proc., w wyniku czego na odrę zachorowało ponad 80 tysięcy Ukraińców. W Polsce w tym samym

okresie mniej niż 1000. Obecnie odsetek osób objętych szczepionką przeciw odrze na Ukrainie wzrósł do 90 proc., a 93proc. Polaków, badanych CBOS, stwierdziło, że uważają szczepienia za najlepszy sposób ochrony swoich dzieci przed poważnymi infekcjami.

Polacy są bardziej pozytywnie nastawieni do szczepień niż Ukraińcy. Trzeba jednak przyznać, że zarówno polskie, jak i ukraińskie media próbują prostować popularne mity o szkodliwości szczepień, zachęcając ludzi do podejmowania wysiłku związanego z profilaktyką.

W kilku słowach o sobie. Dlaczego wybrałam medycynę?

Miałam szczęście urodzić się w rodzinie lekarzy i farmaceutów. Dlatego już w dzieciństwie zakochałam się w medycynie.

Największym autorytetem dla mnie zawsze był i pozostaje mój dziadek, który urodził się w małej wiosce przed drugą wojną światową i miał bardzo niewielkie

szanse na zdobycie wyższego wykształcenia oraz realizację zawodową, jednak mu się to udało. Dziadek kierował dużym szpitalem rejonowym, więc rzadko bywał w domu. W nocy w jego pokoju zawsze świeciła lampa. Pisał pracę doktorską, której jednak nie obronił, ponieważ za dużo czasu zabierali mu pacjenci i obowiązki kierownika. Bardzo dużo też czytał. Był przekonany, że trzeba się uczyć do końca życia. Współczucie dla innych, szczerść, szerokie spojrzenie, zdolność do zaakceptowania porażek i przyznawania się do błędów to są cechy, które nadal w nim podziwiam.

Dlaczego dziennikarstwo?

Mieszkaliśmy z rodzicami w bloku, więc postanowiłam, że byłoby wspaniale, gdyby jego mieszkańcy co tydzień mogli otrzymywać porcję świeżych informacji o tym, co się wokół nich dzieje. Zebrałam zespół rówieśników (miałam wtedy 9 lat) i ustaliłam, kto jaki otrzyma

zakres „obowiązków służbowych”. Udało nam się nawet „sprzedawać” miejsce na reklamę! Na przykład, gdy sąsiadka chciała złożyć tą drogą życzenia urodzinowe innej sąsiadce, kupowała dla nas słodycze i lody lub dawała kieszonkowe, za które kupowaliśmy ołówki i markery. Od tego czasu dziennikarstwo stało moją pasją.

Gdy ukończyłam szkołę średnią, postanowiłam dziennikarstwo studiować, a już od drugiego roku studiów w czasie wolnym od zajęć pracowałam jako dziennikarka. Moje pierwsze artykuły dotyczyły tematów w dziale zdrowia i medycyny. ■

Natalia Gelyi, stypendystka Programu w roku akademickim 2018/2019, dziennikarka ze Lwowa (Ukraina). Do udziału w Programie pracowała jako kierownik oddziału zdrowia w redakcji gazety „Wysoki Zamek” oraz redaktor prowadząca gazety „Dobre zdrowie”.





Salome Khinikadze, Gruzja

TURYSTYKA TO MOJA PASJA, ALE DO POLSKI PRZYJECHAŁAM NIE W CELACH TURYSTYCZNYCH

Pochodzę z Gruzji, z Batumi, gdzie oprócz pracy na uniwersytecie, latem pracuję jako rezydent polskich biur turystycznych. Po otrzymaniu informacji, że zostałam zakwalifikowana do Programu Kirklanda byłam bardzo szczęśliwa, gdyż miałam nadzieję poszerzyć swoją wiedzę o zarządzaniu w turystyce, a konkretnie o zarządzaniu hotelami w zakresie bezpieczeństwa. Jest to bardzo istotny temat, a w Gruzji brakuje specjalistów w tej dziedzinie. Po pierwszym semestrze pobytu na stypendium mogę spokojnie powiedzieć, że nie jestem zawiedziona.

Studia odbywam w Warszawie, chodzę na zajęcia do Szkoły Głównej Handlowej. Siatkę zajęć na katedrze turystyki dopasowałam indywidualnie do



swoich zainteresowań zawodowych. Biorę udział w zajęciach na studiach magisterskich, ale też uczęszczam na zjazdy studiów podyplomowych. To ciekawe doświadczenie, gdyż mam tam możliwość wysłuchania doświadczeń praktyków, zarówno prowadzących zajęcia, jak i obeznanych w temacie studentów. Program Kirklanda to dla mnie to nie tylko możliwość studiowania na uznanej uczelni. Warszawa to miejsce wielu bibliotek z ogromnymi zasobami i siedziba wielu organizacji, takich jak np. Izba Gospodarcza Hotelarstwa Polskiego, w której będę miała szansę odbyć dwutygodniowy staż.

Pobyty w dużym europejskim mieście wykorzystuję również pod względem kulturalnym. Często chodzę do teatrów, czasem na spotkania autorskie. Warszawa jako serce Europy jest dobrym miejscem na weekendowe wyjazdy do innych krajów. Kończąc, chciałbym wyrazić wdzięczność organizatorom za możliwość uczestniczenia w Programie. ■



Autorka artykułu wraz z innymi Kirklandystami brała udział również w Welconomy Forum w Toruniu. Fotografie nadesłane przez autorkę.

Iryna Konoplianko, Ukraina

Wolontariuszka EVS
w Fundacji Liderzy Przemian



WOŁONTARIAT I NOWE ZASOBY INTERNETOWE FUNDACJI LIDERZY PRZEMIAN

Nasze życie to paleta wydarzeń i okoliczności, które splatają się, tworząc jedną wielowątkową historię. Historię rozciągniętą w czasie... Ten czas właśnie jest najważniejszy – pędzący tak szybko, tak nieuchwytny, ale jakże ekscytujący. Dlatego staram się, by każdy moment mego życia stał się wyjątkowy, niekoniecznie wielki i znaczący, ale zawsze wartościowy.

Dodam na marginesie, że jestem niesamowicie wdzięczna za wszystko, co

wydarzyło się w moim życiu, i za rzeczy duże i za te małe. Jedną z nich jest moje uczestnictwo w Programie Europejskiego Korpusu Solidarności (dawniej Erasmus+), czyli wolontariat w Fundacji Liderzy Przemian w Warszawie.

Pochodzę z Ukrainy – pięknego kraju w Europie Wschodniej, gdzie można znaleźć wszystko, piękną przyrodę, wspaniałe tradycje i przyjaznych ludzi. Ważnym punktem na mapie wschodniej Ukrainy



Kanał informacyjny prezentujący różnorodne możliwości edukacyjne i zawodowe na platformie Telegram. Dostępny na komputerach oraz poprzez aplikację na telefony.

<https://telegram.org/> → **Leaders of Change**

Profil Programu Study Tours to Poland na Instagramie
<https://www.instagram.com/> → @studytourstopoland



Blog Iryny Konoplianko →
<http://konopliankointhespot.blogspot.com/>



Zespół Fundacji Liderzy Przemian podczas przywitania wolontariuszki.
Fotografia z archiwum Programu.

Spotkanie w Ukraińskim Domu w Warszawie.
Fotografia nadesłana przez autorkę.



jest moje rodzinne miasto, Charków – miasto parków, uniwersytetów i edukacji.

Sześć miesięcy temu, po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Narodowym im. V. N. Karazina w Charkowie, otworzyłam nowy rozdział mojego życia – zostałam wolontariuszką w FLP, organizacji, która administruje takimi programami jak Study Tours to Poland (STP) i Program Kirklanda. Ze względu na to, że jestem absolwentką pierwszego z nich, to do-

świadczenie wolontariatu jest dla mnie szczególnie ważne, gdyż mam możliwość współpracy z programem z zupełnie innej strony. Co za zmiana w życiu!

W Fundacji pomagam i jednocześnie zdobywam wiedzę i umiejętności z zakresu PR i SMM – moderuję profil STP na Instagramie; administruję nowym kanałem Fundacji na platformie Telegram; uprościłam rozsyłkę informacji za pomocą platformy MailChimp; pracuję nad bazami

danych absolwentów STP oraz robię tłumaczenia, tworzę prezentacje i grafiki, itd.

Moim własnym pomysłem było stworzenie kanału informacyjnego na platformie Telegram (Leaders of Change). Zamieszczane są tu informacje o różnorodnych możliwościach edukacyjnych i zawodowych, które mogą być przydatne absolwentom obu Programów Fundacji oraz innym zainteresowanym osobom. Głównym celem ka-

nału jest nie tylko dostarczanie ludziom informacji dotyczących konkretnych programów, ale także udostępnianie im szerokiej gamy stron internetowych, platform i innych źródeł, z których można czerpać najróżniejsze możliwości, tak by nigdy nie przestawać rozwijać siebie i swoich społeczności. Taki sposób myślenia i uczenia się jest swoistym „must have” w nowoczesnym, wciąż rozwijającym się świecie.

Drugim obszarem zdobywania doświadczeń w Fundacji jest zarządzanie projektami i pomoc w organizacji wizyt studyjnych, konferencji i spotkań. Ponieważ organizacja jest bardzo doświadczona w tej dziedzinie, jak gąbka staram się chłonąć jak najwięcej! :) Do tej pory pomagałam organizacyjnie podczas kilku wizyt studyjnych w ramach STP (dla studentów i profesjonalistów), konferencji naukowej, a także brałam udział w ścieżce animacyjnej stypendystów Kirklanda, którzy studiują w Warszawie.

Jako osoba, której nawykiem jest „żyć w pełni”, zostałam też wolontariuszką w Ukraińskim Domu w Warszawie. Tutaj koordynuję Klub Anglojęzyczny, pomagam również w PR i SMM (pracuję z kampaniami promocyjnymi wydarzeń edukacyjnych) i koordynuję wolontariuszy podczas różnych wydarzeń Ukraińskiego Domu. Dodatkowo, czując się ambasadorem Ukrainy tutaj w Polsce, organizuję prezen-

tacje na temat ukraińskiej kultury i tradycji w polskich szkołach. Jestem dumna, opowiadając o kulturze i historii mojej ojczyzny, ponieważ jest to najlepszy sposób, aby dać innym ludziom prawdziwy obraz tego kraju. Tak więc, chociaż jestem teraz daleko od domu, nadal jestem z nim ściśle związana.

Wreszcie poznaję Polskę, uczę się języka i kultury i próbuję wyciągnąć jak najwięcej z mojego pobytu tutaj. Aby móc się dzielić wrażeniami, pomysłami, myślami i uczuciami, zacząłem pisać osobisty blog – Konoplianko In The Spot. Co tydzień staram się podsumować aktualne wydarzenia i do tej pory opublikowałam już 25 mini reportaży! Zachęcam was, abyście rzucili okiem na moje życie i razem ze mną cieszyli się doświadczeniami europejskiego wolontariatu.

Mogłabym jeszcze dużo pisać o tym niewiarygodnym rozdziale mojego życia, ale zakończę słowami Johna A. Shedd: „Statek w porcie jest bezpieczny, ale nie do tego buduje się statki”. Życzę wszystkim, by z odwagą zeglowali po oceanie życia! ■



*Podczas zajęć Klubu Anglojęzycznego.
Fotografia nadesłana przez autorkę.*



Kalendarium wydarzeń

I SEMESTRU
ROKU AKADEMICKIEGO
2018/2019

Inauguracja Programu • 21 września 2018

Uroczysta inauguracja roku akademickiego XIX edycji Programu im. Lane'a Kirklanda oraz III edycji Programu Kirkland Research odbyła się w gościnnych progach Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Stypendystów przywitał prof. dr hab. Radosław Dobrowolski, Prorektor ds. Nauki i Współpracy Międzynarodowej UMCS jako gospodarz uczelni, Krzysztof Komorski, wiceprezydent Lublina oraz Svitlana Horbovska, Konsul Ukrainy w Konsulacie Generalnym w Lublinie. Słowa powitania wygłosił także dyrektor Wydziału Projektów Nieinwestycyjnych Urzędu Miasta – Krzysztof Łątka. Swoimi wrażeniami z pobytu na stypendium podzielił się z debiutującymi Kirklandystami Ihor Ius, absolwent Programu, który obecnie pracuje w Konsulacie Ukrainy w Lublinie.

Wykład inauguracyjny na temat konfliktów globalnych, który spotkał się z dużym zainteresowaniem słuchaczy wygłosił dr hab. Wojciech Janicki z UMCS.

Tradycyjnym elementem inauguracji było przedstawienie wszystkim nowych stypendystów przez kierownika programowego PAFW Agnieszkę Mazur oraz prezes Fundacji Liderzy Przemian, Agatę Wierzbowską-Miazgę.

Program orientacyjny

• 22 - 29 września 2018

Po inauguracji stypendyści wzięli udział w 10-dniowym pobycie orientacyjnym, którego celem jest m.in. pokazanie współczesnej Polski – jej kultury, najnowszej historii, życia społecznego.

Wyjątkową okazją dla tegorocznych stypendystów była możliwość udziału całej grupy w Kongresie Inicjatyw Europy Wschodniej, który odbywał się właśnie w Lublinie. Organizatorzy umożliwili stypendystom wejście na wykład inaugura-

cyjny oraz panel otwierający: „Marzenia o wolności - w 100. rocznicę odzyskania niepodległości”, a także zorganizowali udział stypendystów w różnych panelach tematycznych, co spotkało się z dużym zainteresowaniem. Tematy do wyboru m.in. partnerstwo regionalne, demokracja lokalna, kultura, równość, innowacje i biznes, mobilność, demokracja lokalna, nauka i edukacja, polityka i bezpieczeństwo, turystyka, dziedzictwo i pojednanie.

Stypendyści podczas programu orientacyjnego wysłuchali wykładu na temat historii Polski w XX wieku (osoba prowadząca: dr hab. Mariusz Mazur, z Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS) oraz wykładu nt. praw autorskich i własności intelektualnej (osoba prowadząca: Antonina Kalinienko, Absolwentka PK 2008/09).

Uczestniczyli też w kilku spotkaniach:

- nt. systemu samorządu terytorialnego w Polsce z dyrektorką Małgorzatą Błaszczak-Osiek, Departament Gospodarki i Współpracy Zagranicznej, Oddział Współpracy Regionalnej i Zagranicznej, Urząd Marszałkowski w Lublinie,
- nt. współpracy samorządu terytorialnego i NGO z Krzysztofem Stanowskim, Centrum Współpracy Międzynarodowej, Urząd Miasta Lublin,
- w Charytatywnym Stowarzyszeniu Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia”, Zakład Aktywności Zawodowej oraz Warsztat Terapii Zajęciowej,



- w Teatrze NN – Ośrodek Brama Grodzka – wprowadzenie do tematyki Holocaustu i przygotowanie do zwiedzania Muzeum na Majdanku,
- w Warsztatach Kultury, gdzie zaprezentowano instytucję kultury w modelu otwartym. Po spotkaniu odbyła się projekcja filmu „Błoki” (z udziałem reżysera) oraz promocja książki „Architektura w Polsce 1945-1989” – dyskusja z autorką.

W ramach programu turystyczno-kulturalnego stypendyści zwiedzili z przewodnikiem Stare Miasto w Lublinie, Zamek Lubelski oraz odbyli wycieczkę do Kazimierza Dolnego. Dużą atrakcją okazała się gra miejska na miasteczku akademickim na temat: Lublin 1918 – 2018. Wydarzenie to zostało najwyżej ocenione przez stypendystów spośród wszystkich wydarzeń programu orientacyjnego.

Podczas tegorocznego programu orientacyjnego przeprowadzone zostały też warsztaty integracyjne, które przygotował i przeprowadził zespół Fundacji KreAdukacja, a także warsztaty dotyczące określania swoich celów rozwojowych i planowania działań podczas stypendium. Warsztat ten, oparty o narzędzia z dziedziny doradztwa zawodowego, miał na celu a) dookreślenie przez stypendystów swoich głównych celów pobytu w Polsce w kontekście własnego rozwoju zawodowego i planów życiowych, b) uświadomienie sobie własnego potencjału wspierającego realizację celów – przyjrzenie się swoim cechom, umiejętnościom, wartościom i zainteresowaniom, a także możliwym zagrożeniom dla realizacji celów w różnych obszarach, c) opracowanie indywidualnych kalendarzy naukowych z uwzględnieniem każdego z wydarzeń w ramach stypendium.





*Uczestnicy szkolenia z pisania projektów z prowadzącym, Michałem Kaszynem.
Fotografia z archiwum Programu.*

Szkolenie z pisania projektów

• 20-22 października 2018

Tradycyjnie szkolenie z pisania projektów prowadził trener Michał Kashyn, absolwent PK 2006/07. Szkolenie zorganizowane było w Poznaniu przed zjazdem wszystkich stypendystów i prowadzone było w języku rosyjskim. W szkoleniu uczestniczyło 21 stypendystów z Białorusi, Rosji, Gruzji i Ukrainy.

Trener omawiał strukturę projektu, a uczestnicy pracowali kolejno nad nimi w oparciu o wcześniej przygotowany pomysł projektu np.: sformułowanie problemu w planowanym projekcie (jedno z trudniejszych ćwiczeń dla uczestników, mylone ze sposobem rozwiązywania, przyczyną problemu itd.); określanie celu i zadań projektu wg SMART; harmonogramem, budżetem i oczekiwanymi rezultatami. Kolejne grupy prezentowały swój projekt pod kątem poszczególnych elementów projektu.

Podobnie jak w latach ubiegłych wszyscy uczestnicy bardzo wysoko ocenili pracę trenera i efektywność szkolenia.

Zjazd stypendystów w Poznaniu

• 14-16 listopada 2018

Pierwszy zjazd stypendystów, podobnie jak w zeszłym roku, odbył się w Poznaniu. Na uroczystej inauguracji zjazdu przywitali stypendystów prof. Ryszard Naskręcki, prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej UAM; Mariusz Wiśniewski, wiceprezydent Poznania oraz Witold Horowski, Konsul Honorowy Ukrainy w Poznaniu, który zachęcał stypendystów, aby pobyt w Polsce wykorzystywali nie tylko do swojego rozwoju, ale także do promowania swoich krajów.

Kirklandyści wysłuchali wykładu prof. Pawła Churskiego na temat transformacji gospodarczej w Polsce, wykładu prof. Anny Michalskiej nt. udziału kobiet w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego oraz wykładu prof. Stanisława Jankowiaka na temat Poznańskiego Czerwca 1956 roku. Spotkali się z przedstawicielami organizacji pozarządowej „Lepszy Świat” i dyrektorem Michałem Łakomskim, Pełnomocnikiem Prezydenta Poznania ds. smart city, który zapoznał stypendystów z perspektywami rozwoju miasta.

Uczestnicy Zjazdu mieli również okazję poznać absolwentów Programu Kirklanda: Mykhaila Kashyna i Alonę Revko, którzy podzielili się swoimi doświadczeniami z pobytu na Programie oraz opowiedzieli o realizowanych przez siebie projektach. W ramach programu kulturalnego stypendyści wzięli udział w koncercie Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych zorganizowanym w ramach obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości oraz Stulecia Uniwersytetu Poznańskiego, zwiedzili Muzeum Poznańskiego Czerwca oraz Muzeum Bambrów.



*Stypendyści z koordynatorką Joanną Janas oraz animatorką Bogną Frąszczak podczas zjazdu w Poznaniu.
Fotografia z archiwum Programu.*

Uroczystość zakończenia Programu Kirkland Research

• 25 stycznia 2019

25 stycznia w Warszawie odbyła się uroczystość wręczania dyplomów stypendystom, którzy od października studiowali w Polsce w ramach Programu Kirkland Research. W tym roku były to 4 osoby, studiujące w czterech różnych miastach: Oleksandr Popov (Wrocław), Zalizko Wasyl (Warszawa), Maryan Lopata (Poznań) i Olena Syzonenko (Kraków). Tegorocznym absolwentom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów naukowych!

A dla przypomnienia: Kirkland Research to dodatkowa, semestralna ścieżka w ramach Programu Kirklanda. Oferuje staże badawcze osobom, które posiadają ugruntowaną już pozycję naukową.

Świeżo upieczeni absolwenci prezentują swoje dyplomy.

Foto: Anna Tobor



Grupa uczestników szkolenia z prowadzącym.

Foto: Anna Tobor



Szkolenie „Od pracy dyplomowej do artykułu naukowego”

• 26 stycznia 2019

Już po raz drugi stypendyści Programu Kirklanda wzięli udział w całodniowym szkoleniu „Od pracy dyplomowej do artykułu naukowego”. Szkolenie odbyło się w biurze Fundacji Liderzy Przemian a poprowadził je dr. hab. Marcin Kaczmarek – Wykładowca Szkoły Nauk Społecznych i Politycznych Uniwersytetu w Glasgow.

Profesor Kaczmarek wyjaśnił stypendystom zasady przygotowywania artykułu naukowego, počawszy od wyboru czasopisma, poprzez formy kontaktu z redakcją, zasady współpracy z recenzentami do sposobów przedstawienia argumentacji oraz opracowywania przypisów. W trakcie części warsztatowej szkolenia, uczestnicy – korzystając ze zdobytych informacji oraz wsparcia Prof. Kaczmarek – mieli okazję do wspólnego przeanalizowania własnych prac naukowych oraz konsultacji.

W szkoleniu udział wzięli zarówno stypendyści Programu Kirklanda, jak i Kirkland Research. Mamy nadzieję, że wiedza zdobyta na szkoleniu przełoży się na jakość zarówno prac dyplomowych, jak i przyszłych publikacji naukowych stypendystów Programu.



Spotkanie w siedzibie PAFW.
Foto Bohdan Wędrychowski



W ogrodach światła.
Foto Bohdan Wędrychowski

Zjazd stypendystów w Warszawie

• 13-15 lutego 2019

Uczestnicy XIX edycji Programu Stypendialnego im. Lane'a Kirklanda w lutym spotkali się w Warszawie, by poznać dyplomatów zajmujących się polityką wschodnią oraz zagłębić historię polskiej transformacji.

Uroczysta inauguracja odbyła się w siedzibie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, gdzie stypendystów przywitały Renata Koźlicka-Glińska i Agnieszka Mazur z Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności oraz Agata Wierzbowska-Miazga i Urszula Sobiecka z Fundacji Liderzy Przemian.

W trakcie zjazdu Kirklandyści mieli okazję wysłuchać wykładu Ambasadora Wiktora Rossa, który przybliżył historię, sukcesy i trudności polskiej transformacji ustrojowej, spotkać się z Ambasadorką Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz z Fundacji Batorego oraz przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych: Tomaszem Orłowskim, Zastępcą Dyrektora Departamentu Wschodniego oraz Markiem Kuberskim, Zastępcą Dyrektora Departamentu Współpracy Rozwojowej.

Ukraińscy stypendyści Programu udali się również do Ambasady Ukrainy, gdzie spotkali się z Andriєм Deszczycą, Ambasadorem Ukrainy w Polsce.

Tradycją każdego zjazdu jest wymiana doświadczeń z absolwentem Programu Kirklanda – w Warszawie stypendyści poznali Romana Kifliuka, który opowiedział o projektach, które rozwinął dzięki pobytowi na Stypendium.

Kirklandyści zwiedzili również Muzeum Narodowe w Warszawie oraz zobaczyli musical „Piloci” w Teatrze Muzycznym Roma.

Z życia absolwentów

Konferencja absolwentów polskich programów stypendialnych w Kijowie

• 14-15 grudnia 2018

Organizowana przez Ambasadę RP (już po raz dwunasty) konferencja skupiająca ukraińskich absolwentów różnych programów stypendialnych w Polsce odbyła się w tym roku w Kijowie w dniach 14-15 XII. Program Kirklanda reprezentowały Urszula Sobiecka i Joanna Stanisławska. Celem konferencji była prezentacja osiągnięć absolwentów polskich programów stypendialnych oraz integracja tego środowiska. W konferencji uczestniczyło (w różnych elementach programu) 44 absolwentów Kirklanda (ok. 50% wszystkich uczestników).

Pierwszy dzień skupiał się na prezentacjach tematów ważnych dla absolwentów np. panel dotyczący reformy szkolnictwa wyższego na Ukrainie, czy prezentacja działań Departamentu Współpracy Rozwojowej

MSZ dotycząca wsparcia dla Ukrainy oraz prezentacji osiągnięć stypendystów Gaude Polonia.

Drugi dzień skupiał się na prezentacjach projektów realizowanych przez absolwentów różnych programów. Na 15 wszystkich prezentacji swoje projekty zaprezentowało 7 stypendystów Kirklanda:

Oleh Risnyy (2006/07) – projekt dotyczący badań nad migracjami zarobkowymi Ukraińców.

Inna Khvorak i Viktor Trynychuk (2017/18) opowiadali o swoich działaniach naukowych dotyczących ubezpieczeń i odpowiedzialności społecznej (od 2 lat wspólnie realizują różne projekty)



Taras Handzij (2008/09) – projekt „Co zrobić aby powstrzymać proces starzenia”

Lilia Atnazheva (2014/15) opowiadała o doświadczeniach polskich samorządów terytorialnych przy tworzeniu strategicznych siedmioletnich planów rozwoju rady miejskiej Basztanki i Czortkowa oraz o projekcie z Gruzją w tym zakresie

Alona Revko (2017/18) – prezentowała projekt dotyczący rozwoju ekonomii

społecznej na Ukrainie i polskich doświadczeń w tym zakresie

Ivan Rudakevych (2016/17) prezentował projekt dotyczący podwyższenia świadomości ekologicznej (m.in. segregacja śmieci) mieszkańców Tarnopola.

W konkursie na najlepszy projekt ogłaszany corocznie przez Ambasadę najwięcej głosów uzyskał projekt Ivana Rudakevycha. Drugie i trzecie miejsce zajęli absolwenci programu Gaude Polonia.

Spotkanie przedświąteczne z absolwentami Kirklanda

• 20 grudnia 2018

Już po raz trzeci w biurze Fundacji Liderzy Przemian odbyło się przedświąteczne spotkanie dla absolwentów Programu Kirklanda mieszkających na stałe lub czasowo w Polsce. W spotkaniu uczestniczyło 12 absolwentów z różnych roczników PK (cztery osoby z Białorusi, trzy – z Ukrainy, po dwie z Armenii i Mołdawii oraz jedna z Rosji).

Wielu absolwentów, którzy dostali zaproszenie, bardzo żałowało, że nie może w nim wziąć udziału ze względu na termin – w związku z okresem świątecznym osoby studiujące w Polsce na studiach doktoranckich zazwyczaj już były w kraju pochodzenia albo właśnie wyjeżdżały do rodziny. W związku z tym w przyszłym roku postaramy się zorganizować spotkanie trochę wcześniej przed świętami.



Stypendium Fundacji Kościuszkowskiej

Miło nam poinformować, że Dmytro Koval, socjolog i prawnik z Narodowego Uniwersytetu „Akademia Kijowsko-Mohylańska” w Kijowie, absolwent Programu Kirklanda rocznika 2012/2013 otrzymał stypendium Fundacji Kościuszkowskiej na czteromiesięczny pobyt badawczy na Uniwersytecie Stanforda w Stanach Zjednoczonych.

Dzięki nowo nawiązanej współpracy PAFW z Fundacją Kościuszkowską, Fundacja ta zaoferowała absolwentom Programu Kirklanda z Ukrainy jedno stypendium trwające od 3 do 6 miesięcy (w okresie od 1 września 2019 r. do 30 sierpnia 2020 r.), przeznaczone na studia, badania i/lub nauczanie w szkołach wyższych lub innych instytucjach nauko-

wych w Stanach Zjednoczonych, w zakresie badań związanych z Polską.

Konkurs został ogłoszony 14 sierpnia br., termin zgłoszeń ustalono na 10 października. W wyznaczonym terminie wpłynęło 9 zgłoszeń od absolwentów Programu.

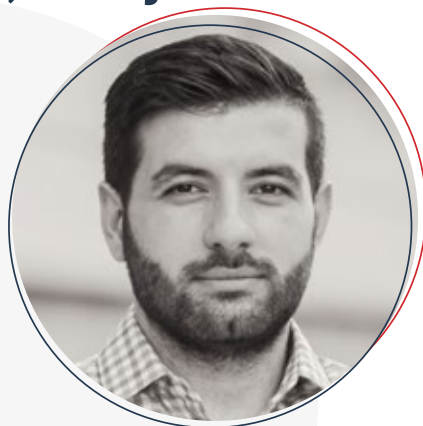
Podczas oceny kandydatów brano pod uwagę m.in. następujące kryteria: wartość merytoryczną projektu, związek projektu

z Polską i krajem pochodzenia kandydata, konieczność realizacji projektu w USA, wpływ projektu na dalszy rozwój zawodowy kandydata itp. Brana była również pod uwagę opinia o kandydacie w okresie pobytu na stypendium Kirklanda oraz aktywny udział absolwenta w działaniach poststypendialnych organizowanych przez Program.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcy!

Vakhtang Chkhenkeli, Gruzja

Rocznik 2017/2018



NOWA ODSŁONA DZIAŁAŃ NA RZECZ PROMOCJI PROGRAMU KIRKLANDA W GRUZJI

Rok 2018 przyniósł mi jak dotąd najwięcej sukcesów. Nie tylko spędziłem rok prowadząc badania, które planowałem już od dłuższego czasu, ale też uczestniczyłem w najbardziej prestiżowym konkursie arbitrażu komercyjnego, podróżowałem i poznałem ludzi, którzy wpłynęli na moje życie zawodowe i osobiste.

Po powrocie z Polski do Gruzji, poza działaniami, mającymi na celu wykorzystanie wyników moich badań w dziedzinie prawa, postanowiłem też zająć się promocją Programu Kirklanda. Ja sam dowiedziałem się o Programie przypadkiem, a uważam, że trzeba mówić o takich możliwościach szeroko, wspierać innych Gruzinów, by też mogli wykorzystać okazję swojego rozwoju, co będzie przekładało się na rozwój kraju.

Okazało się, że Fundacja Liderzy Przemian chętnie zgodziła się wesprzeć moją inicjatywę. We współpracy z wiodącym gruzińskim think-tankiem, Gruzjińską Fundacją Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (Georgian Foundation for Strategic and International

*Spotkanie w Gruzjińskiej Fundacji Studiów Strategicznych i Międzynarodowych.
Fotografie do artykułu nadesłane przez autora.*



Studies GFSIS), zorganizowałem wydarzenie promocyjne, które okazało się czymś szerszym, niż sama prezentacja Programu. GFSIS znana jest z organizowania spotkań i dyskusji społeczno-politycznych na wysokim poziomie, zatem jej lista mailingowa ma szeroki i różnorodny zasięg. Mając takiego partnera oraz promując spotkanie przez Facebooka, można było liczyć na szeroki krąg odbiorców.



Spotkanie odbyło się 20 grudnia w siedzibie GFSIS w Tbilisi. Wzięło w nim udział ok. 50 osób. Zaproszenie przyjął też Ambasador RP Mariusz Maszkiewicz, który szeroko mówił o stosunkach polsko-gruzińskich oraz o tym, jak Program Kirklanda mieści się w kontekście współpracy między naszymi krajami.

W lutym zorganizowałem też drugie wydarzenie. Tym razem było to kameralne spotkanie robocze dla osób, które zdecydowały się aplikować do Programu i potrze-

bowwały bardzo konkretnych informacji. W tym spotkaniu wzięło udział 7 osób.

Pragnę podziękować Fundacji Liderzy Przemian nie tylko za prowadzenie Programu Kirklanda, ale też za wsparcie mojego projektu. ■

**Od redakcji:
Fundacja dziękuje Vakhtangowi
za tę cenną inicjatywę!**



Ambasador RP Mariusz Maszkiewicz podczas wystąpienia na spotkaniu promocyjnym w Tbilisi.

Życie po Kirklandzie

Dmytro Gabinet, Ukraina

Rocznik 2015/2016



Co robić po „Kirklandzie”? ...życie po „Kirklandzie” istnieje i jest piękne!

Patrząc na tę część życia, która już minęła, każdy człowiek prawdopodobnie będzie w stanie wskazać kluczowe wydarzenia, które miały decydujący wpływ na kształtowanie się jego światopoglądu. Czasami są to zdarzenia, które radykalnie przeddefiniują czyjeś cele życiowe, a czasem też dodatkowo mogą nakreślić, choćby nawet linią przerywaną, pokazującą nie zawsze najkrótszą lub najłatwiejszą, ale prawdopodobnie najbardziej skuteczną drogę ich osiągnięcia.

Z przekonaniem mogę powiedzieć, że dla mnie takim wydarzeniem był udział w Programie Kirklanda. Dlaczego on tak wiele mi dał? Zaraz wyjaśnię wszystko po kolei.

Po raz pierwszy o Programie Kirklanda dowiedziałem się zupełnie przypadkowo w 2013 roku z pewnego mailowego biuletynu naukowego. Jednak z uwagi na nieznajomość języka polskiego, informacje te zostały przeczytane i zapomniane, jak wiele innych podobnych informacji, które często spotykamy w Internecie.

Przypadek jednak sprawił, że we wrześniu 2013 r. zaoferowano mi udział w kursie języka polskiego. Zacząłem uczyć się polskiego bez specjalnego celu. Po roku nauki zmieniono nam wykładowcę i tu zdarzył się kolejny przypadek: córka nowego nauczyciela była absolwentką Programu Kirklanda. Przypomniałem sobie wtedy informacje, na które natrafiłem wcześniej. Po znalezieniu strony Programu, po przeczytaniu wszystkich wymagań, postanowiłem wziąć udział w konkursie.

Był grudzień 2014 r., na Ukrainie trwała najbardziej aktywna faza operacji bojowych na Wschodzie, a ludzie czekali na zdecydowane reformy, które uczyniłyby Ukrainę państwem demokratycznym i zapewniłyby jej w przyszłości pełne członkostwo w Unii Europejskiej.

Jako wykładowca uniwersytecki, praktykujący prawnik i działacz publiczny świetnie rozumiałem, że potrzebujemy nowej wiedzy, przede wszystkim o najlepszych doświadczeniach budowania państwowości przez naszych zachodnich sąsiadów, którzy już pokazali całemu światu, że kraje postsocjalistyczne nie są gorsze od krajów tak zwanej „starej Europy”.

W tej sytuacji, moim zdaniem, dla Ukrainy mogły być nieocenione doświadczenia Polski, kraju związanego z Ukrainą długą wspólną historią.

Studiując teorię form demokracji bezpośredniej na Ukrainie i biorąc udział w procesie wyborczym jako prawnik, przede wszystkim interesowało mnie doświadczenie organizowania i przeprowadzania wyborów na różnych

poziomach. Temu też tematowi był poświęcony mój projekt stypendialny. Nie będę się rozwodził nad procesem rekrutacji. Zaznaczę tylko, że przeszedłem za pierwszym podejściem i otrzymałem zaproszenie na studia w Poznaniu, na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa oraz Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Tak trafiłem do Poznania we wrześniu 2015 r., będąc doktorem nauk prawnych i mając 9-letnie doświadczenie na różnych stanowiskach, od asystenta katedry i kończąc na zastępcy dziekana wydziału prawa, a także niestałym członku Komisji Państwowej Inspekcji Instytucji Edukacyjnych Ukrainy.

Starałem się zgłębić nie tylko szczegóły organizacji procesu wyborczego w Rzeczypospolitej Polskiej, ale też zrozumieć, w jaki sposób Polakom udało się zbudować wysokiej jakości i tak konkurencyjny system szkolnictwa wyższego, a co najważniejsze, jak udało im się utrzymać, szczególnie po trudnych latach 90-tych, szacunek dla zawodu nauczyciela i uczącego. Studia na Uniwersytecie w Poznaniu okazały się dla mnie swoistym podarunkiem losu. W ciągu tego roku nie tylko zdobyłem mnóstwo nowych informacji, ale także poznałem interesujących ludzi, prawdziwych profesjonalistów w swoich branżach, którzy chętnie

dzielili się swoimi osiągnięciami w pracy naukowej i pedagogicznej.

Jeśli chodzi o pracę nad tematem moich badań, na szczególną uwagę zasługują staże i praktyki. Dzięki nim mogłem za-

poznać się z pracą Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Poznaniu i Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, co pomogło mi poznać interesujące i moim zdaniem skuteczne praktyki in-

stytucjonalne, nieznane mechanizmom państwowym Ukrainy.

Nie mogę pominąć tu ciekawych zjazdów integracyjnych Kirklandystów, które odbywały się w różnych miastach.



*Pierwsze Absolutorium zarządu policji w obwodzie Winnickim w ramach projektu „Rozbudowa możliwości nowej policji Ukrainy”, 30.09.2016.
Fotografia nadesłana przez autora.*

Odwiedzając je, mogliśmy nie tylko zapoznać się z najlepszymi ośrodkami edukacyjnymi w Polsce, nie tylko poznawać lokalne organy administracji rządowej i samorządowej różnych szczebli, ale także zobaczyć na własne oczy, jak żyją Polacy w różnych częściach swojego kraju, usłyszeć o tym, jakimi martwią się problemami, czego oczekują od władz i jak odnoszą się do przemian, które mają miejsce w Polsce na tle jej integracji europejskiej.

Ogólnie rzecz biorąc, o bezcennej wiedzy i doświadczeniu, które zdobyłem dzięki Programowi Kirklanda, mógłbym napisać o wiele więcej, jednak z pozycji absolwenta programu 2016 roku chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden dość delikatny problem, który nurtuje prawie każdego stypendystę już od pierwszych dni pobytu w Polsce. Chodzi tu o pytanie, co robić po „Kirklandzie”?

Czy zostać w Polsce, czy wrócić do domu? Czy kontynuować poprzednią pracę czy też radykalnie zmienić wszystko w swoim życiu zawodowym? Oczywiście każdy sam musi znaleźć odpowiedzi na te pytania, a jakiegokolwiek uniwersalne przepisy byłyby niedorzeczne. Uważam jednak, że w tej sytuacji mam pełne prawo podzielić się swoimi przemyśleniami i doświadczeniem.

Od razu zaznaczę, że od samego początku mojego uczestnictwa w pro-



*Uczestnicy Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. „Samorząd. Między decentralizacją a centralizmem”; 06.04.2017.
Fotografia nadesłana przez autora.*

gramie stypendialnym nie wątpiłem ani przez chwilę, że wrócę na Ukrainę. Teoretycznie nic nie stało na przeszkodzie, by żyć dalej poza moim krajem: z poprzedniej pracy się zwolniłem, nie byłem żonaty i nie miałem dzieci. Jednocześnie jednak czułem, że jestem potrzebny i że mogę zrobić znacznie więcej w swojej ojczyźnie.

Zaznaczę też, że podczas mojego pobytu w Polsce, jak wielu innych Kirklandystów, nadal nie wiedziałem, co chcę robić po zakończeniu stypendium, ale wyraźnie wiedziałem, z czym na pewno się już nie pogodzę. Po pierwsze, po powrocie na Ukrainę nie chciałem pracować w warunkach, w których efektywność pracy mierzy się nie osią-

gniętymi rezultatami, ale liczbą „odsiedzianych” godzin, kiedy wasza kariera nie zależy od kwalifikacji i zdolności, ale od lojalności i posłuszeństwa wobec kierownictwa.

Dlatego nawet nie rozważałem możliwości powrotu do mojego poprzedniego miejsca pracy, a także odrzuciłem dwie propozycje pracy w strukturach lo-

kalnych organów samorządowych mojego rodzinnego miasta.

Jestem przekonany, że każdy Kirklandysta powinien być przygotowany na to, że przez pewien czas może nie otrzymać żadnej propozycji lub, jeśli wróci do swojej poprzedniej pracy, może poczuć, że jego nowa wiedza jest nikomu niepotrzebna. Nie należy jednak rozpaczать, tylko trzeba szukać ogłoszeń o rekrutacjach na ciekawe stanowiska, trzeba brać udział w konkursach. I wszystko na pewno się ułoży.

Tak było i ze mną: dwa miesiące po powrocie na Ukrainę wygrałem konkurs na stanowisko koordynatora wspólnego projektu OBWE, Rady Europy i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Wzmocnienie potencjału nowej policji na Ukrainie” w obwodzie winnickim. Już po zakończeniu tego projektu na stronie absolwentów Kirklanda na Facebooku dowiedziałem się o konkursie, ogłoszonym przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (UMCS), na posadę dyrektora centrum informacyjno-konsultacyjnego, które uczelnia planowała otworzyć w Chmielnickim.

Wysłałem CV, zostałem zaproszony na rozmowę kwalifikacyjną, po czym przyjęto mnie do pracy. Kilka miesięcy później otrzymałem propozycję prowadzenia wykładów na UMCS jako profesor wizytujący. Tak więc drugi rok z rzędu pro-

wadzę wykłady dla studentów Wydziału Prawa tej wspaniałej instytucji. Ponadto wróciłem do praktyki prawnej i pracy społecznej, a także rozpocząłem przygotowania do pracy habilitacyjnej, kontynuując moje badania, rozpoczęte jeszcze podczas pobytu w Polsce.

W grudniu 2018 r., nieco ponad dwa lata po zakończeniu stypendium, ponownie odwiedziłem Poznań – miasto, które w pewnym sensie stało się dla mnie domem. Spotkałem się ponownie z bliskimi mi ludźmi: Joanną Janas, Bogną Frąszczak, nauczycielem polskiego Markiem Góralczykiem i prof. Konradem Białeckim z UAM. Jakże się cieszyłem, że mogę ich wszystkich spotkać. Z każdym rozmawialiśmy godzinami, poruszając różne tematy, a co najważniejsze, nie pomijając milczeniem ostatnich wydarzeń w naszych krajach. Jestem przekonany, że rozmowy te wzbogaciły każdego z nas o cenną wiedzę, którą można zdobyć jedynie ze źródła, a która przyczynia się do jeszcze lepszego rozumienia procesów zachodzących w Polsce i na Ukrainie.

Podczas tej podróży do Poznania ponownie upewniłem się, że dokonałem właściwego wyboru, wracając na Ukrainę, gdzie jestem potrzebny zarówno Polakom, jak i Ukraińcom jako specjalista, który potrafi analizować i przekazywać prawdziwe informacje o naszych krajach.



Pamiętajmy, że bez tych informacji trudno jest rozwiązać niepotrzebne mity, a lepsze wzajemne zrozumienie jest kluczem do obopólnego rozwoju i postępu.

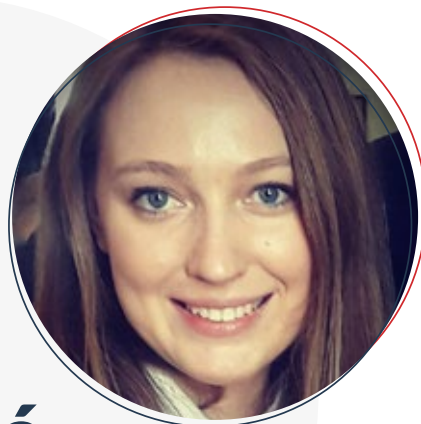
Program Kirklanda zatem to wyjątkowe narzędzie, które stwarza przeróżne możliwości zdobywania nowej wiedzy, rozwoju osobistego i budowania udanej kariery. Jednak, jak korzystać z tego narzędzia, to zależy już osobiście od każdego z Kirklandystów. ■

Najważniejsze – pamiętajcie, że życie po „Kirklandzie” istnieje i jest piękne!

dr Dmytro Gabinet, dyrektor Chmielnickiego Centrum Informacyjno-Konsultacyjnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, radca prawny

Natalia Zubchenko, Ukraina

Rocznik 2015/2016



Co mamy zrobić, by „szara strefa” Europy stała się mniej szara?

**Pozytywny przykład współpracy
absolwentów Programu Kirklanda**

Międzynarodowe Centrum Badań Bałtycko-Czarnomorskich i Osiągnięcia Konsensusu (Kijów, Ukraina) wraz z Instytutem Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kaukaskiego (Tbilisi, Gruzja) zorganizowały szereg dyskusji eksperckich na temat „Co mamy zrobić, by «szara strefa» Europy stała się mniej szara? Strategie zwiększania bezpieczeństwa Ukrainy, Mołdawii i Gruzji w nadchodzących latach”.

W dyskusjach uczestniczyli **Iryna Vereshchuk**, absolwentka programu Kirklanda 2015/2016, prezes Międzynarodowego Centrum Badań Bałtycko-Czarnomorskich i Osiągnięcia Konsensusu oraz **Andreas Umland**, ekspert w Instytucie Współpracy Eu-



Iryna Vereshchuk i Aleksandr Rusetski podczas współorganizowanego wydarzenia w Tbilisi. Fotografia nadesłana przez autorkę.

roatlantyckiej w Kijowie, główny redaktor serii książek wydawnictwa ibidem-Verlag „Soviet and Post-Soviet Politics and Society”.

Eksperci zaprezentowali swój artykuł pt. „Co mamy zrobić, by «szara strefa» Europy stała się mniej szara?” gruzińskiej opinii publicznej, dyplomatom i naukowcom. Artykuł został opublikowany wcześniej w różnych znanych wydawnictwach w Europie, w tym Harvard International Review, Le Monde diplomatique, European Council on Foreign Relations, NZZ Neue Zürcher Zeitung, Dzerkalo Tyzhnia i in.

Autorzy skupili się głównie na tematach rozszerzenia UE i NATO, realizacji programu Partnerstwa Wschodniego, stosunkach NATO-Ukraina, inicjatywy Trójmorza.

Zasugerowali, by karty podpisane przez Stany Zjednoczone z postkomunistycznymi krajami Bałtyku i Adriatyku w latach 1998 i 2003, które miały na celu przygotowanie tych państw do członkostwa w NATO, posłużyły Ukrainie i Gruzji, a być może także dla Mołdawii i Azerbejdżanu, jako modele do budowania tymczasowej struktury bezpieczeństwa. Karta US-GUAM mogłaby zapewnić elementarną strukturę organizacyjną zapewniającą eliminację „szarych stref” w Europie Wschodniej, dopóki kraje te nie zostaną członkami UE, NATO lub innych instytucji międzynarodowych, do których przynależność zintegruje je z międzynarodowym systemem bezpieczeństwa.

Dyskusje odbyły się w Instytucie Szkoleń i Badań Dyplomatycznych im. Levana Mikeladzego przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych Gruzji oraz w Instytucie Stosunków Międzynarodowych w Tbilisi (Gruzja). Ich współorganizatorem i uczestnikiem był dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kaukaskiego, założyciel Kaukaskiego Laboratorium Modelowania Geopolitycznego Aleksandr Rusetski, absolwent programu Kirklanda 2006/2007.

Po zakończeniu spotkania Iryna Vereshchuk i Aleksandr Rusetski podpisali Memorandum o współpracy pomiędzy instytucjami, które reprezentują. ■



Iryna Vereshchuk i Aleksandr Rusetski podpisują Memorandum o współpracy. Fotografia nadesłana przez autorkę



Życie po Kirklandzie

MOJA DROGA PO KIRKLANDZIE - TO JUŻ 17 LAT...

W 2001 roku otrzymałem radosną wiadomość, że zostałem stypendystą Programu Kirklanda i będę studiował na Uniwersytecie Ekonomicznym im. Karola Adamieckiego w Katowicach*. To był najszczęśliwszy dzień w moim życiu... Intuicja mi podpowiadała, że otwierają się przede mną nowe możliwości i perspektywy rozwoju osobistego, w czym bardzo mi pomoże udział w Programie. Akurat wtedy, na kilka tygodni przed rozpoczęciem moich studiów w Polsce, 11 września cały świat dowiedział się o strasznych atakach na Nowy Jork i Waszyngton. Był to sygnał, że od tej pory świat się zmieni i że już nigdy nie będzie taki sam...

Studia w Polsce pozwoliły mi zrozumieć wagę procesów transformacji społeczeństwa w kontekście przemian społeczno-gospodarczych kraju i przejścia na nowe modele zarządzania państwem. Miałem też możliwość uczestnictwa jako przedstawiciel Programu Kirklanda w spotkaniu w Departamencie Stanu USA w Waszyngtonie.

Rok pobytu na stypendium minął bardzo szybko, pozostawiając nową wiedzę i niezapomniane

wrażenia tak ważne dla mojej przyszłej pracy i rozwoju osobistego. Od 2002 roku rozpocząłem pracę w Agencji Rozwoju Regionalnego „Donbas”, która zaczęła szukać polskich organizacji do współpracy przy realizacji wspólnych projektów i pomysłów. Pracując tam, pomagałem w tłumaczeniu literatury oraz koordynowałem pierwsze projekty społeczne na wschodzie Ukrainy, których celem było wyszkolenie animatorów społecznych na rzecz rozwoju obszarów dotkniętych kryzysem, budowanie lokalnych strategii rozwoju w oparciu o polskie doświadczenia, projekty mające na celu tworzenie i rozwój Inkubatorów Przedsiębiorczości. Naszymi partnerami były warszawska Agencja Rozwoju Komunalnego i Centrum THEOTOKOS z Gliwic.

Współpracując z tymi organizacjami, zorganizowaliśmy ogromną liczbę seminariów i szkoleń, dotyczących planowania strategii i projektów społecznych, organizowaliśmy wizyty studyjne w Polsce i wymiany młodzieżowe. W 2009 r. wziąłem udział w wizycie studyjnej w ramach programu Study Tours to Poland, podczas której miałem oka-

* Program Kirklanda realizowany był wtedy również w Katowicach

zję zapoznać się z doświadczeniami samorządu lokalnego województwa dolnośląskiego oraz działalnością tamtejszych organizacji społecznych. Ta podróż rozwinęła we mnie dodatkowe umiejętności w dziedzinie zarządzania projektami, a także dała mi wiedzę o rozwoju struktury organizacyjnej organizacji pozarządowych. Od 2010 roku zacząłem pracować jako szef działu zarządzania projektami RDA „Donbas”. Ta praca trwała do 2014 roku...

Od marca 2014 r. w obwodach donieckim i ługańskim przejęły władzę siły prorosyjskie lub, jak mówimy, separatysty. W wyniku działań wojennych w Doniecku w ciągu kilku tygodni zajęto wszystkie budynki administracyjne i instytucje, zawieszono pracę wszystkich banków i centrów handlowych, a w całym milionowym mieście rozpoczęły się zakłócenia w dostawach wody i energii elektrycznej. Pojawiła się pierwsza wielotysięczna fala osób wewnętrznie przesiedlonych (Internally Displaced People (IDPs)). Równocześnie uniemożliwiono działalność wszystkich organizacji międzynarodowych. W czerwcu 2014 r. zostałem aresztowany przez służby specjalne DNR w związku z podejrzeniem o działalność wywrotową, a następnie uwięziony.

W więzieniu przebywałem tydzień, po czym, dzięki pomocy moich krewnych i przyjaciół zostałem zwolniony bez żadnego wyjaśnienia. Postanowiłem opuścić Donieck i wyjechać z rodziną do Charko-

wa. W październiku 2014 r. zacząłem tam pracę w organizacji Chemonics Int., gdzie zajmowałem się projektem Ukraine Confidence Building Initiative (UCBI), finansowanym przez USAID. Podczas mojej pracy w ramach UCBI (2014 - 2016) brałem udział we wdrożeniu ponad 75 projektów pomocy osobom wewnętrznie przesiedlonym oraz organizacjom, które pomagały im integrować się z nową rzeczywistością, układać życie w nowym miejscu. W tym też czasie wiele projektów finansowanych było przez program Polska Pomoc, w ramach których pomagano przesiedlonym załatwiać mieszkania, dostarczano produkty spożywcze i organizowano pomoc psychologiczną. Do dziś Polska Pomoc zapewnia Ukrainie ogromne wsparcie w ramach różnych programów rozwojowych.

Od 2017 r. do dziś pracuję jako dyrektor wykonawczy programu DOBRE (Decentralization Offering Better Results and Efficiency) w regionie zachodnim. Program ten jest wdrażany przez Global Communities przy wsparciu finansowym USAID. Głównymi partnerami programu są Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej z Krakowa i Akademia Ekonomiczna w Krakowie. Jego celem jest wzmacnianie nowoutworzonych

gromad, by efektywnie wykorzystywały lokalne zasoby, umacniały planowanie strategiczne, a w rezultacie dążyły do poprawy usług świadczonych na poziomie lokalnym i rozwoju gospodarczego.

W naszej pracy zwracamy przede wszystkim uwagę na rozwój pryncypiów demokracji lokalnej, równość płci, wprowadzenie doświadczeń partycypacyjnych w procesach podejmowania decyzji, doświadczenie w zarządzaniu projektami, zasady uczciwości finanso-

wej. W tym właśnie polscy partnerzy odgrywają dużą rolę. Ze swojej strony chcę jeszcze raz podziękować koordynatorom Programu Lane’a Kirklanda za możliwość osobistego rozwoju, poszerzenia umiejętności zawodowych oraz realizacji swoich projektów i pomysłów, jaką dają ludziom z obozu postsocjalistycznego. Za stworzenie „społeczności Kirklandystów”, w której każdy absolwent może poczuć się rodziną, gdzie każdy traktowany jest z należytych szacunkiem i uwagą. ■





Ievgen Salo – stypendysta na medal!

Z radością dzielimy się informacją, że tegoroczny Kirklandysta, Ievgen Salo został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi RP!

17 grudnia 2018 roku Ievgen otrzymał odznaczenie z rąk konsula generalnego RP we Lwowie Rafała Wolskiego, w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy. Państwo polskie doceniło działania Ievgena na rzecz rozwijania współpracy polsko-ukraińskiej oraz wspierania Polaków mieszkających poza granicami.

Przed wszystkim Ievgen otrzymał odznaczenie za swą działalność dziennikarską. Od 2012 roku pracuje w redakcji Kuriera Galicyjskiego – największej polskiej gazety na Ukrainie, ale również w telewizji internetowej Kurier Galicyjski TV, radiu internetowym oraz Studiu Filmowym Lwów.

Dodatkowo od 2010 roku jest prezesem Lwowskiego Klubu Stypendystów SEMPER POLONIA, który zrzesza młodzież polskiego pochodzenia z obywatelstwem ukraińskim. Jest też rzecznikiem prasowym ŁKS Pogoni Lwów, jednego z najstarszych polskich klubów piłkarskich, który w tym roku obchodzi 115-lecie założenia i 10-lecie reaktywacji. Klub obecnie gra w III Lidze obwodu lwowskiego.

Dołączamy się do gratulacji, to ogromna radość i duma mieć takich Stypendystów!





Roman Kisil
(1981-2019)

Na początku stycznia z wielkim smutkiem pożegnaliśmy naszego absolwenta z Ukrainy, Romana Kisila (2005/2006), który razem z żoną zginął w wypadku samochodowym na terenie Polski. Jak informowało Radio Zet, prowadzony przez Romana Kisila samochód zderzył się czołowo z ciężarówką.

Roman Kisil pochodził z Drohobycza, był znanym dziennikarzem, zaś podczas stypendium Kirklanda studiował nauki polityczne w Warszawie.

Jego bliskim i przyjaciołom składamy wyrazy naszego najgłębszego współczucia.

Marina Kolerova-Brutyan, Armenia

Rocznik 2005/2006



SKAZANY NA UŚMIECH

Wspomnienie o Romanie Kisilu

*bez ciebie jak
bez uśmiechu
niebo pochmurnieje*

Halina Poświatowska

Ostatni raz widziałam się z Romanem w 2011 roku podczas Konferencji Kirklandystów. Jak zawsze był uśmiechnięty i życzliwy.

To był 2 lipca. Zaczęła się Polska Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej. Rozmawialiśmy z Romanem trochę na temat polityki oraz ciężkiej pracy dziennikarskiej. Wtedy Roman zwrócił uwagę, że świat wokół nas zbyt szybko się zmienia, pędzi do przodu, że nam pozostaje jedynie odnotowywanie tych wszystkich przemian, zmianę kolejnych głównych dekoracji.

Przypomniiał, że jak przyjechaliśmy po raz pierwszy do Polski, kraj ten nawet nie znajdował się w strefie Schengen. A teraz już przewodniczy w Radzie Unii.

– No co, Romka, za pięć-sześć lat nie będzie już „złoty”, co? Zwykle „euro”. – Zapytałam go, oczekując jakieś dowcipnej odpowiedzi.

– Coś Ty, nie tak szybko. Jeszcze będziemy obchodzić setną rocznicę ustalenia złotego walutą Polski. Będzie wielka impreza – rzekł wesoło.

Staliśmy przy wejściu do hotelu. Był taki nietypowy, chłodny lipiec. Roman trzymał w ręku kubek. Jednak nie pamiętam, co miał w kubku: kawę czy herbatę. Dopiero teraz złapałam siebie na myśli, że nie znałam go, mimo że znałam. Nie wiem co lubił pić, jeść, czy słodził tę kawę bądź herbatę. Nigdy nie interesowałam się, nie zwracałam na to uwagi. A czy powinnam była? Czy powinniśmy wiedzieć wszystko o ludziach, których spotkamy w swoim życiu, nawet jeśli utrzymujemy z nimi przyjacielskie relacje? Nie musimy i nie możemy. Jednak dopiero kiedy tracimy takiego człowieka zaczynamy żałować, że nie poświęciliśmy mu odpowiedniej uwagi, ciepła, miłości.

Tak właśnie stało się w przypadku Romana. Odszedł nagle i przedwcześnie z ukochaną żoną. A w naszej pamięci, kolegów z jednego rocznika Programu Kirklanda, zostawił swój uśmiech, swój optymizm, swoją wiarę w lepsze jutro.

Dzmitri Klebanau wspomina Romana: Wielki optymista. Człowiek wnikliwy, spostrzegawczy, wesoły i jednocześnie poważny. Człowiek z pasją, ciekawy świata, potrafiący łączyć różne

zainteresowania, nieustająco dążący do rozwoju i samodoskonalenia. Kochający, wrażliwy. „Nie potrafię użyć wobec niego słowa „był”. I tak chyba zostanie.”

Elena Kostiukowa pamięta Romana jako otwartego i wesołego człowieka. „Miał bardzo pociągający uśmiech” – mówi Elena.

„Romka był cudowny, zawsze podziwiałam jego pozytywne nastawienie i ciekawość świata, ciekawość drugiej osoby. Był ciepły i kochany, miał genialne rozwiązania najtrudniejszych zagadek i sytuacji bez wyjścia 😊. Czuć było, że życie mu niesłuchanie smakuje, delektował się każdą chwilą i zarażał tym innych. To, co robił na co dzień – robił z pasją, profesjonalnie, lekko i z pomysłem. Miał ogromne serce... Nie rozumiem, dlaczego tak krótko... Gdy go wspominam, uśmiecham się, mam nadzieję, że gdzieś tam on również się uśmiecha...” – wspomina Romana Julia Dubovik.

Z uśmiechem na twarzy pamięta Romana również Ivan Kulchytskyy: „Roman zawsze się uśmiechał i z zainteresowaniem patrzył na wszystko. Miał szczególne spojrzenie. Miałem takie wrażenie, że pozostawał w swoim pięknym świecie. Lubiał uczestniczyć w naszych wspólnych spotkaniach, stał się rozmawiać z każdym. Kiedy

Roman Kisil i Petro Verzun podczas zakończenia swojej edycji Programu w czerwcu 2006 r.





myślę o Romanie – przypomina mi się jego pozytywne nastawienie”.

Roman naprawdę miał uśmiech, który był jego znakiem rozpoznawczym – potrafił uśmiechać się oczami. Jego wyrafinowane poczucie humoru z kolei rozluźniało atmosferę gdziekolwiek by się nie znalazł.

Jedna z najzabawniejszych sytuacji z udziałem Romki miała miejsce w 2005 roku w Warszawie podczas integracyjnego spotkania Kirklandystów w Bel-

wederze. Okazało się, że w tym samym czasie mieli również odwiedzić Belweder „Młodzi liderzy”. Dziesiątki uczestników z obu stron rozdzieliły się na mniejsze grupy – tak zwane platformy, w celu wspólnego omówienia różnych ciekawych i nieciekawych tematów. W naszej grupie było tylu uczestników, że samo przedstawienie każdego z nas (każdy opowiadał trochę o sobie) zajęło połowę wyznaczonego czasu.

Nadeszła kolej Romana. Miał się przedstawić jako jeden z ostatnich uczestników. Zmęczony długotrwałymi monologami Roman postanowił swój skrócić:

– Roman Kisil, Lwów!

Na moment zapadła cisza, a po kilku sekundach sala wybuchła śmiechem. W tym samym momencie na oczach wszystkich Roman zaczął spadać do tyłu razem z krzesłem. Na ten widok młodzi Kirklandyści i równie młodzi liderzy

zarechotali jeszcze głośniejsze... Później, w trakcie kolacji Ula Sobiecka pytała mnie, jak się stało, że Roman rozbił siedemnastowieczne lustro... ☺

Teraz niestety zostały nam jedynie wspomnienia. Ciepłe i urocze. Takie, które potrafią wzbudzić uśmiech na naszych twarzach. W każdym naszym uśmiechu będzie kawałeczek Romki – człowieka, który nauczył nas się uśmiechać. ■

Program Stypendialny im. Lane'a Kirklanda



The
Lane Kirkland
Scholarship
Program

Program wspiera liderów i specjalistów z Europy Wschodniej, Kaukazu i Azji Centralnej, przyznając im stypendia na roczne studia uzupełniające w Polsce.

Program działa od 2000 roku. Dzięki niemu prawie 750 osób rozwinęło swoje umiejętności zawodowe, co umożliwiło im np. wprowadzenie norm ISO w Urzędzie Miejskim w Berdianisku, ożywić lokalne muzeum w Zaslaviu czy stworzyć kliniki prawne na białoruskich uniwersytetach.

Program skierowany jest do absolwentów wyższych uczelni mających co najmniej 2 lata doświadczenia zawodowego. Młodym ludziom, chcącym aktywnie uczestniczyć w rozwoju demokracji, gospodarki i społeczeństwa obywatelskiego w swoich krajach i w Regionie, Program oferuje studia w dziedzinach: ekonomia i zarządzanie, administracja / zarządzanie (biznes, NGO, kultura, ochrona środowiska, służba zdrowia), administracja publiczna (rządowa i samorządowa), prawo, nauki społeczne (socjologia, psychologia społeczna), nauki polityczne i stosunki międzynarodowe, polityka rozwojowa i pomoc humanitarna. Uzupełnieniem studiów jest co najmniej dwutygodniowy staż w polskich instytucjach. Fundatorem Programu Kirklanda jest Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, a jego administratorem Fundacja Liderzy Przemian. Więcej informacji o Programie można uzyskać na stronie: www.kirkland.edu.pl

Od września 2016 r. uruchomiona została nowa, pilotażowa ścieżka w ramach Programu Kirklanda o nazwie **Kirkland Research Program**. Oferuje ona krótkoterminowe staże badawczo-naukowe dla osób mających już ugruntowaną pozycję naukową. W ramach jednosemestralnych studiów obowiązuje stypendystów indywidualna praca naukowa pod kierunkiem opiekuna naukowego, której efektem ma być przygotowanie artykułu naukowego.



Kirkland
research

Biuletyn Programu Stypendialnego

im. Lane'a Kirklanda

nr 34 (1), kwiecień 2019

Redakcja:

Urszula Sobiecka – Dyrektor Programu Kirklanda

Anna Więcek – Koordynator Programowy

Joanna Stanisławska – Koordynator ds. Projektów Poststypendialnych

Anna Jakowska – Koordynator ds. Promocji i Projektów Poststypendialnych, sekretarz redakcji Biuletynu

Agata Wierzbowska-Miazga – Prezes Fundacji Liderzy Przemian

Renata Koźlicka-Glińska – Kierownik Programowy

Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności

Agnieszka Mazur – Kierownik Programowy

Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności | www.pafw.pl

Marek Nowicki – obsługa graficzna i skład

Andrij Fil – projekt graficzny

Kontakt:

Program Stypendialny im. Lane'a Kirklanda

Fundacja Liderzy Przemian

Al. Jerozolimskie 133/56

02-304 Warszawa

Serwis internetowy dla stypendystów i absolwentów Programu:

www.kirkland.edu.pl

Intencją Biuletynu jest przedstawianie różnorodnych poglądów stypendystów oraz publikowanie bieżących informacji o przebiegu Programu, a także wiadomości z życia absolwentów.

Wydawca: Fundacja Liderzy Przemian

w ramach Programu Stypendialnego im. Lane'a Kirklanda.

ISSN 1731-2094